Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 175 Katowice, czwartek 31-go lipca 1930. Rok 29

Minister Składkowski kontroluje starostwa.

Tarnopol. Dnia 28 b. m. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przybył na teren powiatu złoczowskiego, gdzie przenocował w jednym z hoteli. Dnia 29 b. m. minister dokonał inspekcji starostwa i magistratu w Złoczowie, zwiedził miejską rzeźnię, hotele i restauracje, gdzie stwierdził wszędzie wzorowy ład i porządek. Szczególnie wyróżnił Jakóba Silberbauma, właściciela hotelu Warszawskiego w Złoczowie, któremu za wzorową czystość udzielił minister pisemnej pochwały. Bardzo dodatnie wrażenie odniósł minister z wizyty starostw i samorządów w Brodach, Radziechowie i Kamionce Strumiłowej.

Linja lotnicza Warszawa — Poznań — Berlin — Paryż.

Warszawa. W związku z przybyciem do Polski francuskiego ministra lotnictwa Pana Eynaca pisma dzisiejsze podają, iż w części swego pobytu w Polsce francuski minister lotnictwa przeprowadzi wstępne nieoficjalne rozmowy z rządem polskim w sprawie projektowanej umowy lotniczej polsko-francuskiej. Chodzi o nawiązanie przez Polskę bezpośredniej stałej komunikacji Warszawa—Poznań—Berlin—Paryż. W razie uruchomienia tej linji przez Polskę, przechodziłby drugi wielki szlak lotniczy z zachodu na wschód: z jednej strony linja Gdańsk — Warszawa, Lwów — Bukareszt już istniejąca otwiera drogę do krajów skandynawskich, przedłużenie zaś nowa linja połączyłaby Polskę z Londynem i innemi stolicami. (Pat.)

Obchód trzech sławnych dni.

Paryż. W Paryżu i w całej Francji rozpoczął się obchód t. zw. „trzech sławnych dni", w ciągu których przed 100 laty miała miejsce w Paryżu rewolucja lipcowa, która po zrzuceniu z tronu Karola IX. oddała władzę w ręce króla Ludwika-Filipa.

Na placu Bastylji i w innych dzielnicach miasta organizowane są bale publiczne. We wtorek odbyła się oficjalna część obchodu w obecności prezydenta republiki, premjer Tardieu i szeregu innych oficjalnych osobistości. Po przemówieniach odbyła się przed prezydentem republiki defilada wojskowa.

Echa polsko-niemieckich zajść granicznych.

Warszawa. Pwrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. radca Lachnicki, który z ramienia rządu polskiego prowadził tam rozmowy z urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie ostatnich zajść granicznych. (PAT.)

W wyniku tych rozmów obydwa rządy wydały wspólny komunikat następującej treści:

Ostatnie pożałowania godne zajścia, z których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy, polski i niemiecki, do zbadania tychże przez przedstawicieli min. spraw zagranicznych obydwu państw. W toku badań został poddany wyczerpującemu zbadaniu faktyczny stan przebiegu poszczególnych zajść, dzięki czemu część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich szczegółów nie zostało wszakże osiągnięte.

W związku z powyższem i w interesie wzajemnych stosunków sąsiedzkich, obydwa rządy uzgodniły jednakże co następuje:

W tych wypadkach, w których w jednem z obu państw prowadzone są w związku z zajściami dochodzenia karne, odnośny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące się przyczynić do ich wyjaśnienia, w szczególności zeznania świadków, a to celem przekazania materjałów tych władzom kompetentnym dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach.

Odnosi się to w szczególności do zajścia pod Prostkami. W sprawie tej rząd polski postawił do dyspozycji nowy materjał dowodowy. Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnią się w toku prowadzonych dochodzeń.

Ponadto obydwa rządy wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienia powtórzenia się podobnych zajść. W szczególności zabronione zostało urzędnikom granicznym obydwu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego, oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznemi strony przeciwnej.

Pozatem władze graniczne obydwu krajów otrzymały wskazówki, aby, nie naruszając w niczem przepisów, odnoszących się do ruchu granicznego, a w szczególności przepisów, dotyczących przepustek granicznych, unikały jednakże wszelkiej niepotrzebnej surowości w stosunku do ludności cywilnej.

Ministrowie zagraniczni w Poznaniu.

Poznań. Z okazji wystawy bawi w Poznaniu trzech ministrów państw zagranicznych. W poniedziałek wieczorem przybył estoński minister komunikacji Jurman, we wtorek niemal równocześnie przybyli w południe francuski minister lotnictwa Eynac samolotem i francuski minister robót publicznych Pernot pociągiem. Ministrów zagranicznych powitał minister komunikacji Kuehn w otoczeniu przedstawicieli wystawy. Ministrowie zwiedzili wystawę, poczem minister robót publicznych Francji Pernot w towarzystwie ministra Eynaca udekorował ministra Kuehna wielkim krzyżem Legii Honorowej z gwiazdą. Wieczorem podejmował gości obiadem w bazarze ministra Kuehn. W nocy o godzinie 3-ciej odjechali ministrowie do Warszawy.

Awionetki u mety.

Berlin. O godz. 15.44 wylądował tu por. Bajan, który niezwłocznie z lotniska w Tempelhofie odleciał na lotnisko w Staaken. Lot jego został uznany za ważny, zaliczono mu tylko punkty karne. (Pat.)

Wiedeń. Lotnik polski Lewoniewski odleciał stąd o godz. 8 rano i musiał przymusowo lądować w miejscowości Ruckersdorf obok Korneuburg w odległości 25 km. od Wiednia. Aparat został silnie uszkodzony i będzie przewieziony do Wiednia celem naprawy. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast konsul R. P. w Wiedniu p. Morawski. Pilot Lewoniewski wyszedł z katastrofy wraz z mechanikiem bez szwanku. Przyczyną zepsucia się motoru było uszkodzenie rury doprowadzającej oliwę do motoru. Dalsza podróż lotnika tem samem uniemożliwiona. (Pat.)

Warszawa. Nadeszły tu wiadomości, że por. Zwirko, który uległ wypadkowi pod Saragossą wskutek defektu motoru i wycofał się dobrowolnie z raidu, po naprawieniu silnika, które trwało kilka dni, podjął dalszy lot wzdłuż trasy raidu, lecąc poza konkursem. Por. Zwirko, z którym leci konstruktor inż. Wigura, zmuszony był wskutek potwórnego drobnego uszkodzenia silnika do lądowania koło Wiednia.

Również odpadł w konkurencji por. Lewoniewski, lecąc na samolocie PWS. 51/07, wskutek zepsucia się motoru.

Na uwagę zasługuje charakterystyczny epizod, opowiedziany przez por. Więckowskiego, a mianowicie w drodze z Monachjum do Sewilli piloci zauważyli defekt motoru z powodu zmniejszonego dopływu benzyny. Po prowizorycznem zbadaniu zbiornika i silnika piloci odlecieli, stwierdziwszy, że w karburatorze znajdują się dwie dziurki, pochodzące od przebicia blachy ostrem szydłem. Z trudem tylko lotnikom udało się dolecieć do lotniska. (Pat.)

Smutna rocznica.

Dziesięć lat temu Rada Ambasadorów rozstrzygnęła losy Śląska Cieszyńskiego. Rozstrzygnęła w sposób, jakiego nikt nie mógł oczekiwać, przydzielając Czechom tereny o ludności przeważnie polskiej i pół miasta Cieszyna.

Śląsk Cieszyński był zdawna krajem, w którym ludność walczyła ciężko o zachowanie swej narodowości swego języka. Austrja, napotkawszy w swych zapędach germanizacyjnych na zdecydowany opór, użyła podobnego sposobu, jakim posługiwała się także w Galicji. Nasłała urzędników i żandarmów czeskich, którzy mieli wynaradawiać ludność i robić z niej, jeśli nie Niemców, to przynajmniej Czechów. Pamięta lud te srogie rządy Czechów tak w Galicji, jak na Śląsku Cieszyńskim. Ale wszelkie wysiłkim zdołały przełamać poczucia narodowego ludu śląskiego. Nie pomogło nasyłanie czeskich księży, wprowadzanie czeskich książek do nabożeństwa, czeskich podręczników szkolnych, czeskiego języka urzędowego. Lud pozostał polskim.

Od roku 1848 ruch narodowy rozwija się i rośnie coraz bardziej. Lud organizuje się politycznie i gospodarczo, wybiera polskich posłów do parlamentu, powstają szkoły polskie główne z pomocą społeczeństwa galicyjskiego i czytelnie ludowe. Napór Czechów i Niemców nie ustaje, ale pomimo ciężkich zmagań o każdą placówkę, a nierzadko i krwawych starć z rozbujałymi nacjonalistami, lud nie ustąpił ani na krok. A gdy w r. 1918 runęła Austrja, tłumy ludu pospieszyły do Cieszyna, z gór, kopalń i dolin, by oświadczyć się za przyłączeniem do zmartwychwstałej Polski. — Powstaje Rada Narodowa, a polska część garnizonu cieszyńskiego obejmuje władzę nad miastem.

Zdawało się, że zwycięstwo państw, które na swym sztandarze wypisały hasło stanowienia narodów o sobie, da także Śląskowi Cieszyńskiemu upragnioną wolność. Tymczasem nadzieje te nie miały się w całości spełnić. Bo oto zgłosili pretensje do tej rdzennie polskiej ziemi Czesi, którzy dla siebie domagali się prawa samostanowienia, ale odmawiali go Ślązakom. Utworzili oni swoją radę narodową. Wobec tego w listopadzie 1918 r. stanął układ, zatwierdzony przez rząd czeski w Pradze, na mocy którego narazie Czesi objęli władzę nad powiatem frydeckim i kilku okręgami powiatu frysztackiego, gdzie żywioł czeski był dosyć silny, resztą zaś zawiadywała polska Rada Narodowa.

Ale nad Polską zaczęły zbierać się groźne chmury. Ukraińcy rzucili się na wschodnią Małopolskę, chcąc ją wraz z Lwowem zagarnąć. Na obronę Lwowa wyrusza wojsko ze Śląska Cieszyńskiego. Korzystając z tego Czesi, że kraj był ogołocony z wojska i na kilka dni przed wyborami do pierwszego sejmu Rzeczypospolitej, w styczniu 1919 r., zdradziecko napadli na tę część Śląska, która była w rękach polskich na mocy układu.

Bohatersko broniła się szczupła garstka wojsk polskich, lecz pod naporem Czechów musiała cofnąć się aż po Wisłę. Dopiero gdy nadeszły posiłki, szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę Polaków. W tej jednak chwili działający w Paryżu komitet narodowy pod wodzą Dmowskiego zgodził się na zawieszenie broni, wskutek czego stworzono linję demarkacyjną, która w rękach czeskich pozostawiła znaczną połać kraju, zawiadywanego przedtem przez polską radę narodową.

Rozstrzygnięcie sprawy przynależności Śląska zdecydowała się Rada Ambasadorów oddać pod naciskiem Polaków plebiscytowi, przeciwko któremu opierali się Czesi. Wiedzieli oni, że plebiscyt wypadnie na ich niekorzyść, próbowali zatem poprawić swoje szanse pałką, bombą, nożem i rewolwerem. Ile wycierpieli Polacy w tym okresie od Czechów, to opisać trudno. Terror czeski zaszedł tak daleko, że górnicy w Karwinie i Boguminie porzucili pracę i zagrozili zatopieniem kopalń, jeśli komisja aljancka nie usunie bojówek czeskich.

Sześć tygodni trwała ta walka ludu z najazdem czeskim. Ulekli się jej Czesi, ulekła się komisja aljancka. Dla Śląska zaczęła świtać lepsza dola i nadzieja pomyślnego wyniku plebiscytu. Ale także tym razem nie było sądzone całkowite spełnienie słusznych dążeń. Nawała bolszewicka zalała Polskę. Z frontu nadchodzić zaczynały coraz groźniejsze wieści o odwrocie wojsk polskich. Młode państwo, zaledwie powstało do życia, nie mogło sprostać olbrzymim siłom bolszewickim. Nie miało wyćwiczonych wojsk — nie miało broni ani amunicji, którą z wielkim trudem sprowadzać musiano z Francji. Skorzystali Czesi z tego, że transporty musiały iść przez ich kraj, gdy Niemcy odmówili pozwolenia na przewóz broni i chcąc zadać Polsce decydujący cios, zatrzymywali transporty broni, przeznaczone dla niej. Czesi okazali się cichymi sprzymierzeńcami bolszewików! Nie dość na tem! Wykorzystali oni ciężką sytuację Polski i zapomocą intryg skłonili Radę Ambasadorów, że wymuszono na Polsce zrzeczenie się plebiscytu i oddanie sprawy podziału Śląska Radzie Ambasadorów.

Padło rozstrzygnięcie 28 lipca 1920, rozstrzygnięcie, jedno z najbardziej krzywdzących, bo oddając rdzennie polskie części Śląska Czechom, na pastwę ich bojówek i ucisku.

Ale ludu śląskiego nic nie złamie. Nie zdołała go wynarodowić Austrja, nie dokonają tego Czesi. Zahartowani w walce, z bólem w sercu, ale mężnie znoszą Ślązacy swój los i nie wyrzekną się nigdy swego języka, swej narodowości. Lud śląski wzmacnia się na nowo dzięki jedności, dzięki twardej szkole życia, która ich nauczyła w pracy nad sobą, nad gospodarczym rozwojem, szukać sił do obrony przed wynarodowieniem.

Przegląd polityczny

Nowy przedstawiciel handlowy Rosji w Polsce.

Mianowany przez rząd rosyjski przedstawicielem handlowym w Polsce, Sergjusz Klimochin, ma lat 47. Z zawodu jest on nauczycielem, od dość dawna jednak pracuje w dziedzinie kooperacji, zajmując różne odpowiedzialne stanowiska. Do partji komunistycznej należy od r. 1917. W r. 1921 mianowany był członkiem prezydjum moskiewskiej rady i przewodniczącym moskiewskiego zarządu miejskiego, będąc równocześnie członkiem prezydjum wyższej rady gospodarstwa narodowego.

Niemcy o bloku państw rolniczych.

Prasa niemiecka omawia projekt polski stworzenia bloku państw europejskich o charakterze rolniczym. „Kölnische Zeitung" twierdzi, że poza celem gospodarczym kryje się w projekcie polskim cel polityczny. Inicjatywa polska zmierzać ma do tego, by w drodze współpracy gospodarczej, osiągnąć decydujące wpływy w państwach bałtyckich i naddunajskich. W odniesieniu do planu Brianda projekt utworzenia „zielonego bloku" państw, kłóci się z nim, stając wpoprzek genewskim możliwościom wzajemnego porozumienia.

Widać stąd, że inicjatywa Polski nie budzi sympatji w niemieckich kołach politycznych.

Niemcy o zmianach w dyplomacji rosyjskiej.

Cała prasa niemiecka żywo omawia zmiany personalne w dyplomacji sowieckiej.

Organ centrum katolickiego „Germania" przypomina, że Cziczerin był właśnie tym, który w ścisłem porozumieniu z Leninem prowadził, ugruntował i nadał szerokie horyzonty orjentacji politycznej Rosji sowieckiej w Azji, który doprowadził do sojuszu, zawartego w Rapallo z Niemcami, który nadał dyplomacji sowieckiej ten swoisty charakter, służący z jednej strony do uprawiania szerokiej propagandy komunistycznej zagranicą zapomocą kominternu, a z drugiej strony pozwalający przedstawicielom państwa sowieckiego przybrać formy dyplomacji europejskiej. Jednakże — pisze „Germania" — jego nieprzejednana nienawiść do Angji nie odpowiadała już systemowi polityki zagranicznej, uprawianej w Moskwie, której tendencją było dojście do porozumienia z Anglją. Dopiero Litwinowowi udało się nawiązać stosunki z Anglją.

Z powodu nominacji Krestińskiego, ambasadora w Niemczech, na pierwszego zastępcę komisarza spraw zagranicznych, prasa wyraża przekonanie, że rząd sowiecki powierzy mu kierownictwo polityki zachodniej, w której zakres wchodzą i sprawy niemieckie. Takie rozwiązanie sprawy Niemcy powitają z zadowoleniem, gdyż Krestiński w czasie swej działalności w Berlinie stale miał na oku jak najprzyjaźniejsze uregulowanie stosunków między Niemcami a Rosją, i oczekiwać należy, że na swem obecnem stanowisku pierwszego zastępcy komisarza spraw zagranicznych będzie szedł po linji dotychczasowej polityki względem Niemiec.

Nie będzie zmiany w polityce rosyjskiej

Omawiając sprawę ustąpienia Cziczerina, „Petit Journal" pisze: W związku z reorganizacją w dziedzinie polityki zagranicznej Sowietów należy przypomnieć, że chodzi tu raczej o uświęcenie tego co jest, niż o głęboką zmianę, wobec tego, że Cziczerin już od dłuższego czasu z powodu złego stanu zdrowia stał zdala od faktycznego sprawowania władzy.

Zbrojenia Rosji.

Olbrzymią sensację wywołał w Londynie artykuł dziennika „Daily Mail" o zbrojeniach rosyjskich. W artykule tym podano, że Rosja zbroi się w tempie przyspieszonym i że chce w roku 1934 posiadać armję, którąby mogła uderzyć na Europę.

Niedawno odbyła się na Kremlu tajna narada szefów wojskowych, która zaaprobowała plan organizacji wojskowej.

Przesunięcie Unschlichta z armji do „najwyższego ekonomicznego sowietu" ma na celu militaryzację przemysłu krajowego i transportu.

Cały przemysł sowiecki ma być tak zorganizowany, aby w razie wojny odpowiadał idealnie potrzebom militarnym.

Wywiadowi angielskiemu udało się przyłapać tajny okólnik sowiecki, w którym znajdujemy takie słowa: „Za cztery lata będziemy zupełnie gotowi. Cały przemysł, a przedewszystkiem przemysł chemiczny, pracuje ze zdwojoną szybkością, aby odpowiedzieć potrzebom armji. Wszystkie trudności zostaną przezwyciężone, a nasza zdolność do walki podniesiona zostanie do najwyższego szczytu".

W Moskwie i Petersburgu utworzono specjalne studja dla kartografów, którzy mają na celu wykształcić się w swojem rzemiośle i udać potem za granicę na służbę szpiegowską.

Że Rosja, pomimo pokojowych zapewnień, gwałtownie się zbroi, było publiczną tajemnicą. Doniesienie angielskiego dziennika jest tylko potwierdzeniem tych domysłów.

Walki w Chinach.

Naczelny dowódca armji nankińskiej Czang-Kai-Szek nadesłał wiadomość, że w dniu 2 b. m. zajął Pukou w prowincji An-Chwej i maszeruje obecnie na Ho-Nan. W chwili obecnej toczą się gwałtowne walki na linjach kolejowych Szung—Haij i Pekin—Hankou. Wojska nankińskie zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Poza tem donoszą ze źródeł miarodajnych, że wojska nankińskie już od dnia 18 b. m. rozpoczęły wielką ofenzywę na linji kolejowej Tien-Tsin—Pukou w celu odzyskania z powrotem Tsi-Nan-Fu.

Miljard dolarów na okręty wojenne.

Natychmiast po podpisaniu londyńskiego traktatu morskiego przez prezydenta Hoovera, odpowiednie wydziały ministerstwa morskiego przystąpiły do szczegółowego badania programu morskiego Stanów Zjednoczonych na najbliższe 6-lecie, przewidującego wydatki w sumie około 1 miljarda dolarów. Jeżeli zamierzone próby okażą się zadawalające, to jest możliwe, iż odpowiedni projekt ustawy morskiej zaleci konstrukcję pewnego nowego typu okrętu, a mianowicie krążownika, uzbrojonego w armaty 6-calowe, zdolnego dokonać transportu 75 samolotów.

BRANIBOR

5) (Ciąg dalszy).

Gniewkowskie opole rozrzucone było wśród nieprzebytych lasów i borów, na pograniczu między lutycką a hawelańską ziemią. Gdybyś na te bory spojrzał okiem ptaka, zobaczyłbyś tu i owdzie wśród puszczy polanę, a na niej wielką podkowę: to szereg domów gniewkowskich, to wieś lutycka.

Wielki łuk kształtu końskiej podkowy zataczały chaty kmieci i ziemianki ratai,*) złączone wieńcem krzewów, drzew i opłotków.

Na końcu jednej z takich podków stała czysta i nowa chałupa władyki Cichosta. Oderwała się ona nieco od wsi i zbliżyła do lasu: a najbliższa sosna, rojąca się od rozrodzonej snać w niej braci, stała już w ogrodzie władyki. Był to człowiek półwieczny o jasnych długich włosach, o rozumnych oczach, w których malowała się łagodność i dobre serce. Siedzi przy nim na pogrodce jakiś gość widać, bo Cichost mu często i pilnie kubek miodu nalewa. Gość ma potężne ramiona, olbrzymi wzrost i wielkie w kułak zaciśnięte pięście. U stóp ich bawi się gromadka prześlicznych dziatek, przewracając się i koziełkując po zielonej runi. Cichostowa żona i córka jej Sławotka przędą len, odpowiadając nierzadko na pytania gościa, który rad jest widać tej rodzinie.

Takie kwiaty, jak Sławotka, rodzą się tylko na słowiańskiej ziemi. Jestto cudne dziecko o bławatkowych oczach, o twarzyczce tak pięknej, o szyjce tak zgrabnej, że oczu od niej nie oderwać, że pamięć przy niej zatracić. Ledwo to rozkwitło z dzieciństwa, ledwo młoda pierś wzdyma czystą i białą lnianą koszulkę...

Kręci dziewoja pilnie wrzecionem, snuje nitkę bieluchną i śpiewa:

Wynieście mnie dzieweczki!
O! do głębokiej wody.
Potem wrzućcie do wody,
Tu na te pagóreczki.

A gość, matka i starsze dzieci powtarzają ostatnie słowa piosenki:

Potem wrzućcie do wody,
O! do głębokiej wody.

Nie ustał jeszcze chichot dzieci i nie przebrzmiała pieśń, gdy na drugim końcu wsi powstała głucha jakaś wrzawa. Jakby wrzask tłumu, gdy pożar wybuchnie, jakby krzyk ludzi, którzy podczas burzy na okręcie toną.

Zawarczały psy przy Cichostowej chacie powstał ogromny krzyk i hałas, przed Cichostem zaś stanął zbladły kmieć krzycząc:

— Królewscy wieś rabują!

Odruchem rzucili się męże po topory, a władyka straszny na dzieci i kobiety krzyknął głosem:

— W lasy!

Ale zapóźno już było na ucieczkę. Z mroku leśnego dokoła wysuwały się postacie zbrojne, lśniące stalową łuską i koszulką drucianą. Jako z ula podczas roju wysypuje się czerń owadzia, chmurą na drzewa lecąc, tak sypały się z lasu roty najezdniczego żołdactwa. Zagroda była ze wszech stron otoczona, a kilku pachołków rzuciło się na Cichosta, jego gościa i jego rodzinę. Jeden knecht chwycił wpół Sławotkę, która wydzierała się, wołając:

— Ojcze ratuj!

Wnet przyskoczył Niebora i uderzeniem w pierś odczepił od dziewczyny knechta, nadlatującemu zaś drugiemu rozbił łeb tkackim kołowrotem.

— Dawaj siekiery! — wołał na władykę.

Nie słyszy go Cichost, siedzi bowiem już na nim trzech drabów, wiążę mu ręce i krępuje bezlitośnie ramiona, że kości trzeszczą, że sznur wrzyna się w zesiniałe ręce.

Sławotka, matka i dzieci, schroniły się wszystkie za olbrzymią postać Niebory, który bezbronnemi rękami zasłaniał kobiecą gromadę. Natarła na niego cała rota żołdactwa, a ten przeciw dziesięciu mieczom i oszczepom miał tylko gołe ręce.

Na pomoc przybyły mu tylko psy Cichosta, które na widok zajazdu wyły i ujadały okropnie, nie mogąc się zaś doczekać ręki, którąby ich z uwięzi uwolniła, zerwały powrozy i rzuciły się na żołnierstwo.

Mniejszy z nich, Burek, pokąsał twarz oszczepnika, przebity jednak przez pierś, skowycząc, zakończył swój żywot.

Trudniejsza sprawa była z Borysiem, gadzina wściekłą i zajadłą. Chwycił za gardło dziesiątnika w łuskowej zbroi, wpił okrutne zęby w mięso i ściągnął szyi i upadł z nim na ziemię. Wywiązała się walka, straszna walka psa z żelaznym rycerzem.

Z resztą knechtów bił się Niebora, dobywając resztek sił. Łucznika straszliwym razem w ślepie na ziemię zwalił, ranny zaś w prawą rękę, kopnął w brzuch znacznego jakiegoś rycerza, który upadł, wyjąc z bólu okropnie. Wściekłe knechty, nie mogąc na nim zemsty wywrzeć, rzucili się na kobiety. Zaczem Władykowa upadła z roztrzaskaną czaszką na ziemię, a pachołcy, którzy bali się przystąpić do zakrwawionego Niebory, zaczęli rzeź między dziećmi. Zabijano je w oczach ojca, który zsiniały leżał w więzach na pogrodce bezsilny, nie mogący mordowanym dzieciom nieść pomocy.

Rozpoczęło się nowe pasowanie z Nieborą, który cudem zaiste kilku cięć śmiertelnych uniknął.

— Tego żywcem brać — odezwał się piorunowy głos margrafa.

— Żywcem!

— Czego stoicie draby, kiedy was pięciu jest przeciw jednemu?

— W pęta z nim, w pęta!

Dietrich przyskoczył sam i podstawieniem nogi Nieborze położył go na ziemi.

Siadło na niego sześciu ludzi i po krótkiej, okropnej walce związało mu ręce i nogi.

— W kij z nimi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Ratai — rolnik, kmieć.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
31
lipca

Św. Ignacego Loyoli, założyciela Tow. Jezusow. * 1491, † 1556.

Św. Jana Kolumbana, wyznawcy.

SŁOW,: ZDOBYSŁAW.

Juro piątek, 1 sierpnia: Św. Piotra w okowach.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.11,	o godz. 19.29
Księżyca	„ 11.29,	„ „ 22.03

Długość dnia 15.18. Ubyło dnia 1.01.

Zmiany powietrza: gorąco i wicher. — Jutro: gorąco i pochmurno.

Biuro porady prawnej „Katolika“ będzie czynne w miesiącu **sierpniu br.** w dni następujące:

w **Katowicach** w redakcji „Katolika“ przy ulicy św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) **w poniedziałki** 11 i 25 sierpnia oraz w **czwartki** 7, 14, i 28 sierpnia tylko przed południem;

w **Mikołowie** w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) tylko **w poniedziałki** 4 i 18 sierpnia tylko przed południem;

w **Pszczynie** u restauratora p. Michała Zawiszy (ul. Gotsmana) **we wtorki** (dni targowe) 5, 12, 19 i 26 sierpnia tylko przed południem;

w **Radzionkowie** w domostwie kolportera „Katolika“ p. Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) **w środy** 6, 13, 20 i 27 sierpnia tylko przed południem;

w **Rybniku** w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej w **soboty** 2, 9, 16, 23 i 30 sierpnia tylko przed południem.

Biuro porady prawnej jest czynne tylko w dni wyżej podane. W inne dni nie udziela się porad. Czytelnicy mogą przychodzić do porady tam, gdzie im najwygodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedzi listowe trzeba nadesłać znaczek pocztowy za 25 groszy.

Czytelnicy! Korzystajcie w razie potrzeby z porad i pomocy naszego biura porady prawnej, a nie chodźcie do pisarzy pokątnych, którym trzeba płacić za pisanie wniosków, zezwoleń i t. p.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika“.

* * *

— **Sprawy inwalidów wojennych.** Zarząd główny Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił radzie opieki społecznej przy ministerstwie pracy i opieki społecznej memorjał, w którym wskazuje na ciężkie położenie inwalidów wojennych w związku z obecnym kryzysem gospodarczym. — Związek prosi o uwzględnienie następujących żądań: leczenia w kasach chorych inwalidów nietylko w wypadku chorób, pozostających w związku przyczynowym ze służbą wojskową, lecz wogóle wszelkich chorób; udzielanie bezpłatnych miejsc w szpitalach oraz bezpłatnej opieki lekarskiej rodzinom inwalidów oraz wdowom i sierotom po poległych i inwalidach; przyznania bezpłatnego kształcenia dzieciom inwalidów, oraz sierotom po poległych i inwalidach w szkołach państwowych i komunalnych; przywrócenia rozporządzenia o prawie nabywania przez inwalidów wojennych drzewa budulcowego i opałowego z lasów państwowych po cenach o 50 proc. niższych od cen rynkowych.

— **Loterje fantowe.** Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu generalna dyrekcja loterji państwowej wstrzymała wydawanie pozwoleń na urządzanie kół szczęścia, torebek szczęścia, kopert szczęścia itp. innych gier loteryjnych, w których realizacja losu następuje zaraz bezpośrednio po jego zakupieniu.

W okólniku do izb skarbowych dyrekcja zaznacza, że wobec tego na urządzanie kół szczęścia itp. nie należy zezwalać w żadnym wypadku; na urządzanie zaś loterji fantowej z natychmiastową realizacją wygranej, można zezwalać tylko wówczas, gdy kapitał gry tej imprezy nie przekracza tysiąca zł.. — W wydawanych zezwoleniach należy dodawać warunek, że wartość najniższej wygranej nie może być niższa od ceny losu.

— **Nauka służby śledczej.** Pisma warszawskie donoszą, że centralne władze bezpieczeństwa przystąpiły do opracowania wyczerpujących kompletów pomocy szkolnej, w które zaopatrzone będą wszystkie szkoły policyjne. Do nauki służby śledczej oddane będą prawdziwe narzędzia kasiarskie, typowe wzory odcisków palców, tablice ze śladami krwi, sfałszowane dokumenty itp. Będzie to materjał bardzo bogaty i w ścisłem tego słowa znaczeniu pouczający.

Te nowe metody nauki służby śledczej oparte będą nietylko na najnowszych zdobyczach techniki nauczania, ale wprowadzą do wykładów wielkie urozmaicenie. Główna komenda policji zwróciła się do wszystkich sądów okręgowych z prośbą o zawiadomienie, jakie przedmioty, pochodzące z przestępstw, mogłyby być bez uszczerbku dla postępowania sądowego oddane do do użytku szkolnego.

Równocześnie komendanci szkół i wykładowcy służby śledczej otrzymali zlecenie, aby w krótkim czasie zaprojektowali wykaz pomocy szkolnych, które, ich zdaniem, najlepiej ilustrują, wyjaśnią i najsilniej wbiją się w pamięć, a tem samem przyczynią się do wydatnych postępów.

— **Wycieczka dla starostów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w drugiej połowie września 9-tą wycieczkę instrukcyjną dla starostów. Wycieczka ta będzie poświęcona zagadnieniom samorządowym, a przedewszystkiem będzie miała na celu zaznajomienie uczestników z powiatami, których życie samorządowe zorganizowane jest już normalnie, samorząd odgrywa właściwą, nadaną mu przez ustawę rolę, a czynnik obywatelski bierze wydatny i wszechstronny udział w pracach samorządu. Wycieczka trwać będzie około 10 dni i zwiedzi w tym czasie trzy powiaty. — W wycieczce weźmie udział po dwóch starostów z każdego województwa. Przy wybieraniu kandydatów brani będą pod uwagę przedewszystkiem ci starostowie, którzy dotychczas w wycieczkach instrukcyjnych udziału nie brali, a także ci, dla których udział w wycieczce może być szczególnie pożyteczny.

— **Policja drogowa w Polsce.** Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że centralne władze bezpieczeństwa powołają do życia osobną policję drogową. Obecnie celem stworzenia kadrów przyszłej policji drogowej, w szkole policji w Żyrardowie odbywa się nauka z zakresu jazdy i techniki automobilowej. Przed kilku dniami kilkudziesięciu policjantów zdawało przed komisją wojewódzką egzamin, wykazując znajomość przedmiotu.

— **Zainteresowanie rynków północnych towarami łodzkimi.** Kraje północne oraz północno - zachodnie wykazują coraz większe zainteresowanie towarami łódzkimi. Dowodem tego są oferty firm zagranicznych zgłaszane do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej o uzyskanie reprezentacji. Ostatnio wpłynęła oferta firmy norweskiej, która pragnie uzyskać reprezentację jednej z większych fabryk w Łodzi. Inna firma norweska zgłosiła ofertę na uzyskanie reprezentacji glukozy i mączki kartoflanej. Także rynki północno - zachodnie Europy nadsyłają podobne oferty. Ostatnio firma holenderska nadesłała ofertę o reprezentację tkanin wełnianych i bawełnianych.

— **Zniżki samolotowe na Targi Wschodnie.** Zarząd polskich linij lotniczych „Lot“ przyznał uczestnikom Targów Wschodnich zniżki w wysokości 50 % dla przelotów samolotami w drodze powrotnej z Targów Wschodnich od 2 do 20 września.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Założenie oddziału młodzieży pracowników umysłowych.) W niedzielę 27-go lipca odbyło się tu zebranie, na którem założono oddział młodzieży Polskiego Związku Pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych w Katowicach. Zebranie zagaił organizator Związku Gołąbek. Członkowie zarządu głównego Tollas i Wielgosz wygłosili referaty o znaczeniu ruchu młodzieży pracującej, która przygotowuje się do przyszłego zawodu oraz działalności organizacyjnej na przyszłość. Skład zarządu jest następujący: Teodor Gołąbek, prezes, Henryk Korczyk, zastępca przewodniczącego, Stefan Bresiński, sekretarz, Henryk Gatys, zastępca sekretarza, Jerzy Dulowski, skarbnik. Ławnicy: Józef Pilot i Jan Brychcy. Nad oddziałem czuwać będzie członek zarządu głównego.

— (Z posiedzenia cechu szewskiego.) W tych dniach odbyło się w lokalu „Strzechy Górniczej“ w Katowicach kwartalne posiedzenie cechu szewskiego. Najpierw wygłoszono referat na temat dalszej rozbudowy kasy pośmiertnej. Następnie uwiadomiono zebranych, że Instytut rzemieślniczy uruchomi w dniu 14-go września kurs nowoczesnego szycia obuwia na miarę. Kurs ten odbędzie się w Katowicach.

— (Z kroniki policyjnej.) W jednym z hoteli katowickich skradziono walizkę na szkodę Michała Freunda z Warszawy. Walizka zawierała bieliznę i różne rzeczy wartości 600 złotych. — Nieznany złodziej ściągnął z wozu pocztowego na ulicy Mickiewicza w Katowicach paczkę, zawierającą 30 par trzewików. Nadawcą przesyłki była pewna firma obuwia w Gdańsku. — Eryk Golarczyk z Nikiszowca, lat 19, został aresztowany pod zarzutem współudziału w kradzieży, dokonanej wspólnie z niejakim Stelmachem w warsztacie krawieckim Juraszka w Katowicach. Część skradzionych rzeczy znaleziono w mieszkaniu Golarczyka. — Władysław Mazur i Emil Frize z Katowic przywłaszczyli sobie części składowe do samochodu na szkodę sejmu śląskiego. Sprawę skierowano do sądu.

— (Podatek od psów.) W najbliższych dniach zostaną doręczone właścicielom psów nakazy płatnicze podatku od psów na rok rachunkowy 1930-31. Podatek ten płatny jest w dwóch równych ratach półrocznych i to pierwsza rata zaraz po otrzymaniu nakazu płatniczego, drugą ratę należy uiścić dnia 14 października. Magistrat katowicki wzywa wszystkich tych właścicieli psów, którzy do dnia 31 b. m. żadnego nakazu płatniczego nie otrzymali, do natychmiastowego zgłoszenia psów w biurze podatkowem magistratu miasta Katowic przy ulicy Pocztowej 16, 1 piętro, pokój 6. Niezastosowanie się do powyższego wezwania pociąga za sobą karę do 350 zł.

Janów w Katowickiem. (Uroczystość strażacka.) Oddział janowski mysłowickiej ochotniczej straży pożarnej obchodzi w niedzielę 3-go sierpnia 25 rocznicę swego istnienia. Program uroczystości strażackiej jest następujący: w sobotę 2 sierpnia o godzinie 6 wieczorem pokazy popisowe straży i uroczyste posiedzenie. W niedzielę 3 sierpnia o godzinie 6 rano pobudka, od godz. 8 do 9 koncert w ogrodzie, godzina 9.15 wymarsz do kościoła, po uroczystem nabożeństwie odznaczenie zasłużonych członków straży. Po południu koncert, o godzinie 8 wieczorem zabawa taneczna.

Siemianowice w Katowickiem. (Zaginięcie urzędnika.) Zatrudniony w fabryce kotłów Fitznera w Siemianowicach Adolf Wosch z Król. Huty został w tych dniach wysłany do Katowic celem odebrania w „Deutsche Bank“ 18 tysięcy 900 złotych na podstawie czeku oraz 2 weksli, opiewających razem na 18 tysięcy 900 złotych. Weksle były wystawione przez firmę „Oswag“ w Wyrach, a płatne w miesiącu wrześniu. Wosch, który jest obywatelem niemieckim, dotychczas nie wrócił do Siemianowic. O tajemniczem zniknięciu Woscha uwiadomiono policję. Dotychczas nie wiadomo, czy wymieniony urzędnik dokonał sprzeniewierzenia, lub czy spotkało go nieszczęście.

Bielszowice. (Samobójstwo dziewczyny.) Służąca Marta Imiela z Bytomia rzuciła się pod pociąg osobowy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki odstawiono do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Przyczyną rozpaczliwego czynu była zawiedziona miłość.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Samosąd przestępcy.) Piotr Zdebel z Nowej Wsi shańbił 11-letnią dziewczynkę. Z obawy przed karą Zdebel rzucił się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy w Kochłowicach.

Maciejkowice w Katowickiem. (Amatorzy wyrobów tytoniowych, piwa i cukierków.) Nieznani złodzieje włamali się do kiosku Edmunda Ledwonia przy ulicy Szkolnej i skradli zapas wyrobów tytoniowych, piwa i cukierków. Tej samej nocy — prawdopodobnie ci sami złodzieje — dokonali włamania do kiosku Piotra Zdechlikiewicza, zabierając ze sobą 18 butelek piwa. Z niezamkniętego chlewika Piotra Szczygła skradli kurę i trzy gęsi. O kradzieżach uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Skutki nieostrożności.) Służąca Katarzyna Gałecka została potrącona przez tramwaj, przyczem doznała obrażeń. Policja stwierdziła, że motorowy winy nie ponosi. Wypadek wydarzył się na ulicy Hajduckiej.

— (Zatrucie spirytusem skażonym.) Inwalid Antoni Ludwik, zamieszkały w Królewskiej Hucie, zmarł nagle po wypiciu znacznej ilości spirytusu skażonego. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

— (Włamanie do warsztatu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do warsztatu stolarskiego Macioła przy ulicy Krzyżowej w Królewskiej Hucie. Włamywacze skradli różne narzędzia rolnicze. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 800 złotych. Jednego ze sprawców kradzieży przytrzymano, mianowicie Alfonsa Ceglarskiego. Przytrzymany nie chce zdradzić swego wspólnika, który podobno nazywa się również Ceglarski. Skradzione narzędzia zwrócono poszkodowanemu rzemieślnikowi. — Tej samej nocy włamali się złodzieje do sklepu kupca K. Slotorza w Królewskiej Hucie. Włamywacze skradli kilka ubrań. zapas

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 29 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 29 lipca za 100 franków francuskich 34.99 zł. za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł., za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 29 lipca 1930 r.

Żyto 19.50—20, pszenica 34—35, mąka żytnia 34.50, owies 21.50—22, jęczmień na przemiał 21 do 23.50, groch Wiktorja 45—50. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

---

bielizny i inne rzeczy wartości tysiąc złotych. Włamania dokonali bezdomny Jerzy Gorzawski i Alfred Bugla. Skradzione rzeczy znaleziono u Ch. Gelbarta w Królewskiej Hucie. Sprawę skierowano do sądu.

— (Awanturnicy wybili szybę w oknie wystawowem.) Na ulicy Ligota Górnicza w Królewskiej Hucie wynikła bójka pomiędzy Edwardem Bochenkiem z Wielkich Hajduk, a Hubertem Kneflem z Królewskiej Huty. Bochenek pchnął swego przeciwnika w okno wystawowe firmy „Naprzód“, skutkiem czego wybito wielką szybę. Knefel doznał obrażeń, przeto odstawiono go do szpitala.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Kredyty budowlane.) Także powiatowa kasa oszczędności w Świętochłowicach wyznaczyła znaczną kwotę na cele budowlane, mianowicie na powiększenie domów wzgl. nadbudówki. Wnioski przyjmuje Powiatowa Kasa Oszczędności. Pożyczki przyznaje się na 5 do 8 lat, stawka procentowa wynosi 4 procent.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zmyślony napad bandycki.) W tych dniach donieśliśmy, że robotnik Józef Tenczyk ze Suszca, powiat pszczyński, uwiadomił władze, iż na drodze został napadnięty przez kilku mężczyzn, którzy usiłowali zabrać jego rower. Jeden z napastników dał za nim kilka strzałów, raniąc go w głowę i plecy. Tenczyk został odstawiony do lecznicy w Pszczynie. W miedzyczasie śledztwo policyjne ustaliło, że Tenczyk jest kłusownikiem, a w krytycznym dniu został postrzelony przez leśniczego Hartmana podczas ucieczki w okolicy Żor. Oczywiście, że robotnika Tenczyka czeka kara za wprowadzenie w błąd policji.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas zapasów.) W ubiegłą niedzielę parafja goczałkowicka obchodziła swój doroczny odpust. W wesołem oraz wojowniczem usposobieniu robotnik Plinta wezwał swego przyjaciela, aby spróbował się z nim w walce zapaśniczej. Tenże przyjął wezwanie. Niestety walka skończyła się nieszczęśliwym wypadkiem. Wskutek otrzymanego uderzenia kolanem Plinta przerwał sobie trzewo. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Pszczynie.

Z Rybnickiego,

Rybnik. (Nowy hotel dworcowy). Restaurator dworcowy Osiecki postawi nowy hotel naprzeciwko dworca kolejowego w Rybniku. Nowy hotel będzie posiadał nowoczesne urządzenia.

— (Karty cyrkulacyjne). Nowo wystawione karty cyrkulacyjne na rok 1931 z pierwszemi literami nazwisk A do H są gotowe. Karty te można odebrać na policji w Rybniku podczas godzin służbowych.

— (Pies pokąsał złodzieja). Przed kilku dniami w nocy dwóch złodziej usiłowało wejść przez okno do mieszkania montera Drozdka w Rybniku. Gdy jeden z nich usiłował z okna zeskoczyć do pokoju, został powitany przez psa, który swe zęby zapuścił w udo nieproszonego gościa. Na takie przywitanie włamywacze nie byli przygotowani, przeto odejść musieli z próżnemi rękami.

— (Wezwanie rocznika 1912). Mężczyźni zobowiązani do służby wojskowej — rocznik 1912 — w powiecie rybnickiem winni zgłosić się osobiście do rejestracji w czasie od 15 do 30 września. Dotyczy to wszystkich mężczyzn wymienionego rocznika, którzy posiadają polskie obywatelstwo. Przy zg[illegible]niu do rejestracji należy przedło[illegible]trykę urodzenia, ostatnie świ[illegible] szkolne, rzemieślnicy także świa[illegible]wo czeladnicze.

— (Dotkliwa strata). Z restauracji zamkowej obok sądu powiatowego w Rybniku skradli nieznani złodzieje kilkanaście butelek wódki i likierów, kilkadziesiąt puszek sardynek, tysiąc 500 papierosów, kilkadziesiąt sztuk cygar, płaszcz gumowy i 25 złotych.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zgubiona teczka.) Na linji kolejowej Rydułtowy—Jaśkowice zostawiono w dniu 24 czerwca b. r. w przedziale IV klasy teczkę z aktami, w której znajdowały się również trzy okrągłe pieczątki cechu szewskiego w Rybniku. Uczciwy znalazca zechce teczkę oddać w biurze Izby rzemieślniczej w Katowicach, ulica Stawowa 10. Telefon 1793. Znalazca otrzyma 20 złotych nagrody.

Czyżowice w Rybnickiem. (Ogień zniszczył stodołę.) Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w obejściu Filipa Olszara. Ogień zniszczył stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczemi. Budynek nie był ubezpieczony.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z posiedzenia cechu fryzjerskiego). Przed kilku dniami odbyło się tu kwartalne posiedzenie cechu fryzjerów i perukarzy na powiat tarnogórski i lubliniecki. Przewodniczący cechu podał do wiadomości zebranych majstrów, że szkoła fryzjerska, którą założono przed mniejwięcej pół rokiem, przynosi wielkie korzyści uczniom. Nauka rozpocznie się po wakacjach na początku miesiąca września. Członkowie cechu otrzymali nowe statuty, które zawierają przepis, że członkowie, którzy bez usprawiedliwienia nie przybędą na kwartalne posiedzenie cechu, zostaną ukarani.

— (Manewry). Pułk 3 ułanów tarnogórskich wyruszył przed kilku dniami na manewry. W tych dniach wyruszy na wielkie ćwiczenia jesienne 11 pułk piechoty.

— (Echa śmiertelnego wypadku). Jak w swoim czasie donieśliśmy, w dniu 22 lipca znaleziono zwłoki mężczyzny na torze kolejowym pomiędzy Tarnowskiemi Górami a Miasteczkiem. Zwłoki dotychczas nie rozpoznano. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku 25 od 30 lat, wzrost 1.65 m. Fotografję zmarłego można obejrzeć na tablicy rozporządzeń policyjnych. Wiadomości, które mogą się przyczynić do rozpoznania nieboszczyka uprasza się kierować do policji w Tarnowskich Górach. Zwłoki odstawiono do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko - Biała. (Z przemysłu włókienniczego.) Bielski przemysł włókienniczy zajęty jest produkcją na sezon zimowy. Wobec bliskich terminów dostaw, zwłaszcza dla odbiorców zagranicznych, dało się zauważyć zwiększenie ruchu. Fabryki pracowały na jedną zmianę. Wartość wywozu okręgu bielskiego, za pierwsze półrocze roku bieżącego — jak już donieśliśmy — w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, zmniejszyła się o 33 procent.

Międzyrzecz w Bielskiem. (Podpalenie.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w stodole Andrzeja Solicha w Międzyrzeczu. Szkodę ustalono na 9 tysięcy 880 złotych. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Ligota w Bielskiem. (Nietrzeźwy szofer przy kierownicy samochodu.) Na drodze w Ligocie, powiat Bielsko, wydarzył się wypadek samochodowy. Kierowca auta ciężarowego, będącego własnością browaru akcyjnego w Bielsku, filja Dziedzice, najechał na motocykliste Jana Helmicha z Bielska, który doznał ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy powiatowej w Bielsku. Śledztwo ustaliło, że szofer był podchmielony, przeto jechał zbyt szybko i najechał na motocyklistę Helmicha.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabity podczas pracy.) Zatrudniony na kopalni „Juljusz“ robotnik Jan Mrozowski, lat 26, został kopnięty przez konia, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Olkusz. (Uruchomienie fabryki.) Konferencja stron zainteresowanych w sprawie uruchomienia fabryki „Vesten“ w Olkuszu doprowadziła do pomyślnych wyników. Fabryka zostanie uruchomiona w ciągu bieżącego tygodnia.

Kraków. (Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza.) Staraniem związku ziemianek ziemi krakowskiej odbędzie się w czasie od 25—30 września wystawa ogrodniczo-pszczelnicza na terenie parku dr. Jordana w Krakowie. Celem wystawy jest przedstawienie produkcji ogrodniczej i pszczelniczej, wyrobienie ogólnego poglądu na stan ogrodnictwa na terenie działalności Związku, zaznajomienie odbiorcy z towarem i produkcją ogrodniczą oraz zachętą do dalszej owocnej pracy na tem polu.

Kielce. (Posterunkowy ofiarą bandy cygańskiej.) Przed kilku dniami w nocy posterunkowy Juljan Chojnacki udał się w obchód służbowy i od tego czasu zaginął . Policja wszczęła poszukiwania przy pomocy psa, który naprowadził wywiadowców na ślady krwi w lesie karczewskim pod Kielcami. Posterunkowy natknął się prawdopodobnie w tym lesie na złoczyńców, którzy go zamordowali, a zwłoki ukryli. Charakterystycznem jest, że przebywający w tym lesie cyganie wyjechali. Pościg zatrzymał cyganów pod Chęcinami. Na jednym z wozów znaleziono zakrwawioną siekierę. Zwłok Chojnackiego jednak nie udało się dotąd odnaleźć.

Ozorków. (Okropna śmierć dziecka.) Pisma łódzkie donoszą: Przed kilku dniami ulica Zgierska w Ozorkowie była terenem wstrząsającego grozą wypadku. Oto tramwaj podmiejski, zdążający w kierunku Łodzi, najechał na przebiegającego przez ulicę tuż przed tramwajem 4 i pół letniego Zdzisława Kołodziejskiego, syna miejscowego obywatela. Ponieważ dziecko wbiegło pod tramwaj w ostatniej chwili, maszynista nie mógł go zauważyć. Nieszczęśliwy chłopiec, którego ojciec zagadał się ze znajomym i nie zwracał uwagi na dziecko, znikł pod wagonem, z pod którego rozległ się krótki, urywany, przeraźliwy krzyk. Liczni przechodnie, będący świadkami tego wypadku, ujrzeli toczącą się z pod kół obciętą główkę chłopca. Ociekający krwią, zniekształcony tułów tramwaj wlókł kilkanaście metrów, zanim dopiero zdołano go zahamować. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

Lwów. (Pożar lasu). Z Brodów donoszą o podpaleniu lasu spółki akcyjnej „Brody“ przez dwuch osobników, którzy to uczynili z zemsty nad zarządem. Spaliło się 60 morgów 25-letniego lasu, wartości 300.000 zł. Podpalaczów aresztowano.

Wilno. (Samosąd zbrodniarza). We wsi Wielkie Kręgle, w gminie Zdzięcioł, 18-letni Szarbot oburzony skarceniem go przez matkę, pochwycił siekierę i trzema strasznemi uderzeniami rozłupał jej czaszkę poczem uciekł do ogrodu. Gdy wzburzenie minęło i chłopak powrócił do chaty, na widok trupa matki tak się przeraził, że wybiegł do stodoły i powiesił się na postronku, uwiązanym u belki.

Poznań. (Ziemianin zabity przez piorun). Gazety wychodzące w Poznaniu donoszą: W czasie ostatniej burzy zabity został uderzeniem pioruna właściciel majątku Teklin, śp. Konstanty Rembowski, liczący lat 60. Stojąca obok śp. Rembowskiego w czasie burzy dziewczynka uległa również porażeniu i po przewiezieniu do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarła. Pogrzeb śp. K. Rembowskiego, ogólnie szanowanego i cenionego obywatela, odbył się dnia 22 b. m. w Złotnikach, pow. kaliskiego.

Gdynia. (Biuro detektywów centralą włamywaczy). W mieście portowem Gdyni przytrzymała policja dwóch złoczyńców, mianowicie Wacława Czajkowskiego, poszukiwanego przez urząd śledczy w Warszawie za współudział w morderstwie i jego przyjaciela Zyska Franciszka, poszukiwanego przez władzę śledczą w Ostrołęce za liczne kradzieże. — W Gdyni obaj popełnili kilka kradzieży na Kam. Górze. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że kradzieże na Kam. Górze zostały popełnione pod kierownictwem „biura detektywów“, którego współwłaścicielami są Margowski Zygmunt i Grzybek Czesław. Biuro detektywów było w tym wypadku wywiadownią dla wyżej wymienionych złodziei. Poza tem udowodniono Margowskiemu, że trudnił się sprzedążą pierścieni, pochodzących z kradzieży.

Z dalszych stron.

Berlin. (Stuletnia zabójczyni przyznała się do zbrodni). Pisma niemieckie donoszą: W miasteczku Langenstein, w górach Harzu, wyszła na jaw w niezwykłych okolicznościach zbrodnia, popełniona 36 lat temu. Wówczas znaleziono tu zamożnego rentjera Hartmanna w mieszkaniu jego z przestrzeloną czaszką i pochowano go, jako samobójcę. W tych dniach wdowa po nim, 99-letnia staruszka znalazłszy się na łożu śmierci, wyznała, że zabiła swego męża strzałami z rewolweru. Złożywszy to wyznanie Harmannowa zmarła.

Białogród. (Szaleńczy zakład). W miejscowości Kavador, w Serbji, syn jednego z mieszkańców, 9-letni Ferdynand Nikolicz założył się z kilku innymi chłopcami o to, kto z nich potrafi połknąć więcej kamieni. Natychmiast przystąpiono do zawodów. Podczas gdy inni chłopcy udawali, że biorą kamienie do ust, Nikolicz połykał je naprawdę. Gdy połknął już około 100 kamyków wielkości ziarna kukurydzy, nastąpiły boleści. Chłopca poddano natymiast operacji i wydobyto kamienie, niestety operacja była już spóźniona, nastąpiło bowiem zakażenie krwi, wskutek którego chłopiec zmarł w strasznych męczarniach.

Bruksela. (Zgon przyjaciela Polski). W Brukseli zmarł Juljusz Carlier, wielki przemysłowiec i filantrop belgijski. Ś. p. Carlier odgrywał wybitną rolę w życiu politycznem i społecznem Belgji i był założycielem wielu towarzystw dobroczynnych. Był on wielkim przyjacielem Polski.

— Dlaczego bije pan tak swego syna. Czy zrobił co złego?

— Nie, ale widzi pan, muszę wyjechać dzisiaj na parę dni, a jutro jest rozdanie świadectw...

*

— Mamo, Hela będzie miała niedostatecznie z wypracowania matematycznego!

— Skądże wiesz?

— Przecie odpisała ode mnie.

*

Sumienny lokator.

W pewnem piśmie paryskiem ukazało się ogłoszenie następujące: „Poszukuję pół tuzina szczurów i większą ilość myszy, abym mógł gospodarzowi oddać mieszkanie w takim stanie, w jakim je przejąłem“.

Mniejszości narodowe i rewizja granic.

Jak donosiliśmy pokrótce, na sesji unji między parlamentarnej omawiano także sprawy mniejszościowe.

Ukrainiec Lewicki, referując ukraiński punkt widzenia, podkreślił, że Ukraińcy w Polsce właściwie nie są mniejszością, lecz większością, rządzoną przez mniejszość. Następnie Lewicki przedstawił dążenia narodu ukraińskiego, rozsianego w Polsce, Sowietach, Czechosłowacji i Rumunji do stworzenia własnego państwa.

W imieniu niemców przemawiał poseł Graebe, obrazując ogólną sytuację mniejszości.

Z ramienia grupy polskiej przemawiał poseł Stroński, który pokreślił, że traktaty mniejszościowe stworzone były nietylko dla jednostronnych interesów mniejszości, lecz również dla konsolidowania państw, w których mniejszości te żyją. Kto traktatów mniejszościowych używa do rozluźnienia konsolidacji państwowej, ten faktycznie działa przeciwko traktatom.

Omawiając wniosek rewizji granic, wysunięty w związku z kwestją mniejszościową przez szweda Lindhagena, poseł Stroński stwierdził, że kto sprawę mniejszości wiąże z rewizją granic, ten oddaje najgorszą usługę mniejszościom, gdyż wskazuje państwu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony taraktatów mniejszościowych. Konieczne zatem jest wprowadzenie równości w traktowaniu poszczególnych mniejszości. Jako jaskrawy przykład nierównego traktowania mniejszości przytoczył poseł Stroński sytuację Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.

Na tle przemówienia Strońskiego, wywiązała się polemika polsko-niemiecka, w której ze strony polskiej zabrał głos prof. Dembiński, wskazując na podstawie statystyki szkolnictwa na upośledzenie Polaków w Niemczech wobec uprzywilejowania Niemców w Polsce.

Wniosek Lindhagena co do rewizji granic został jednogłośnie odrzucony, przyczem Niemcy wstrzymali się od głosowania, motywując, że sprawy rewizji granic nie mogą być łączone z debatą mniejszościową. Olbrzymią natomiast większością przyjęty został wniosek referenta Studera wraz z poprawką Strońskiego, aby skargi i nieporozumienia mniejszościowe, zanim przejdą do Rady Ligi, załatwiane były uprzednio we własnych organach, powołanych przez dane państwa.

Obrona praw parlamentu.

Berlin. (Tel. wł.) Komisja obrony praw parlamentu wobec rządu, zwołana została na 6 sierpnia. W kołach parlamentarnych panuje różnica zdań co do tego, czy komisja ta ma prawo na miejscu rozwiązanego parlamentu znieść rozporządzenia, wydane na zasadzie art. 48 konstytucji.

Polska zwyciężyła w turnieju szachowym.

Hamburg. Przebieg udziału Polski na Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Hamburgu:

Polska — Węgry 3½:½ pkt., Polska — Litwa 2½:1½, Polska — Łotwa 2½:1½, Polska — Stany Zjednoczone 2:2, Polska — Rumunja 3:1, Polska — Szwecja 4:0, Polska — Niemcy 2:2, Polska — Norwegja 3½:½, Polska — Holandja 1½:2½, Polska — Austrja 2:2, Polska — Danja 2½:1½, Polska — Anglja 3:1, Polska —Czechosłowacja 1½:2½, Polska — Hiszpanja 4:0, Polska — Francja 3½:½, Polska — Islandja 4:0, Polska — Finlandja 3½:½.

Wycieczka socjalistów niemieckich do Polski.

Katowice. Dnia 9 sierpnia przybywa do Polski wycieczka około 40 socjalistów niemieckich, która zwiedzić ma Górny Śląsk, Bielsko i Kraków. Zorganizowaniem wycieczki zajęli się socjaliści wrocławscy. Z wycieczką przyjeżdża były prezydent parlamentu niemieckiego p. Loebe.

W Krakowie ma się odbyć manifestacja polsko-niemiecka.

Przewidziane jest wygłoszenie przemówień przez p. Loebego, dalej posła Seydlitza, adw. dr. Ecksteina, dalej posłów Diamanda, Niedziałkowskiego, Żuławskiego, Kroniga i in.

Pacyfiści za traktatem handlowym z Polską.

Bytom. Bytomskie grupy „Deutsche Friedensgesellschaft" i „Internationale Frauen-Liga" wysłały do kanclerza Rzeszy niemieckiej i ministra spraw zagranicznych Rzeszy, następujące pismo: „Niżej podpisane organizacje domagają się ratyfikacji polsko - niemieckiej umowy handlowej. Pozostaje kwestją otwartą, jakie korzyści lub jakie strony ujemne zawierać będzie umowa dla życia gospodarczego Górnego Śląska i całych Niemiec. Każda tego rodzaju umowa wymaga wzajemnych ustępstw, podobnie jak ma to miejsce w traktatach handlowych z innemi państwami. Dalsze zwlekanie w sprawie traktatu handlowego z Polską, przynosi w każdym razie nieprzewidziane szkody dla wzajemnych stosunków między obu państwami. Po okresie 5-letniej wojny celnej, najwyższy już czas, dojść wreszcie do porozumienia gospodarczego z naszym sąsiadem. Polską."

Min. Schiele obiecuje w dalszym ciągu...

Berlin. Minister Schiele oświadczył na zebraniu agrarjuszy, że rząd Rzeszy przygotowue już projekt dalszego podwyższenia ceł produktów rolniczych.

Litwinow przybył do Berlina.

Berlin. Ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył wczoraj do Berlina.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Elberfeldu donoszą, że nastąpił w tamtejszej fabryce ogni sztucznych gwałtowny wybuch. Wskutek wybuchu pożar ogarnął fabrykę. Z gruzów wydobyto dotychczas jednego zabitego i jednego ciężko rannego. Dalsze poszukiwania ofiar trwają.

Drukarnie austrjackie wypowiedziały pracę.

Wiedeń. Związek właścicieli drukarń podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały związku nastąpiło dotychczas wypowiedzenie pracy ze strony pracodawców w około 400 drukarniach i zakładach graficznych w Wiedniu i 250 na prowincji. Wypowiedzenie to nie dotyczy narazie zakładów, drukujących gazety. (Pat.)

Rewizja w lokalu nacjonalistów egipskich.

Wiedeń. United Press donosi z Kairu, że policja przeprowadziła rewizję w lokalu partji Wafd, gdzie — jak wiadomo — odbyło się w sobotę tajne posiedzenie partji, na którem uchwalono rozpocząć bierny opór. Policja nie znalazła żadnych dokumentów obciażających. (PAT.)

300-letni jubileusz pierwszej gazety francuskiej.

Pewne przysłowie francuskie powiada, że „wszystkim dziennikarzom wiedzie się w życiu tak, jak się wiodło Teofrastowi Renaudotowi". Otóż ten Teofrast jest pradziadem wszystkich dziennikarzy francuskich, a jego osobliwością, dla której Francuzi przypominają sobie jego nazwisko, jest to, że pomimo — a może i właśnie dlatego, iż miał mnóstwo dobrych, niekiedy wspaniałych pomysłów, jednak umarł biedny jak mysz kościelna. Jednym z jego kapitalnych pomysłów była ...gazeta.

Teofrast Renaudot obdarzył swoich ziomków pierwszą gazetą. Ponieważ tego rodzaju śmiałe pomysły podówczas niewiele popłacały, ten pranestor francuskiego dziennikarstwa cierpiał skrajną nędzę do grobowej deski. O wartości jego pomysłu przekonała się później cała plejada wydawców i stąd ta gremjalna inicjatywa, zmierzająca do szumnego uczczenia pamięci tego biedaka. Termin 300-letniej rocznicy urodzin pierwszej gazety francuskiej przypada na dzień 30 maja 1931 roku, lecz dziś już dziennikarstwo francuskie przygotowuje się intensywnie do tej uroczystości jubileuszowej.

W dniu 30 maja 1631 roku, w okresie, w którym brzmiały w najlepsze surmy wojny 30-letniej, podczas panowania króla Ludwika XIII, ukazał się pierwszy numer słynnej „Gazette". Jeden egzemplarz tego pisma przechował się do dnia dzisiejszego i znajduje się w bibljotece narodowej, gdzie odbędzie się też główna część uroczystości renaudotowskiej. Pod przedwodnictwem wspóczesnego nestora francuskiego dziennikarstwa odbywać się będą pielgrzymki dziennikarzy z całej Francji do gablotki, zawierającej zżółkły egzemplarz gazety, by oddać honory tej czcigodnej relikwji.

Jak zresztą wielu kolegom po piórze, tak i Renaudotowi nie prorokowano w młodości, że zostanie kiedyś dziennikarzem. Został najpierw lekarzem i to w dodatku bardzo wziętym, który dziennikarkę zamierzał uprawiać jako zawód uboczny. Doświadczył on jednak na sobie, podobnie jak wielu, innych, że ktokolwiek zasmakuje tego zawodu, nie tak łatwo go porzuci. Przez całe 10 lat wykonywał swoją praktykę lekarską i wiodło mu się doskonale. Dopiero gdy wpadł na pomysł zastosowania chemji, uprawianej podówczas jeszcze przez alchemistów, w zawodzie lekarskim, poczęło mu się powodzić gorzej. Naraził się przedewszystkiem swoim konserwatywnym kolegom dlatego, że... udzielał niezamożnym chorym bezpłatnej porady. Wtedy to Renaudot przystąpił do wydania pierwszego czasopisma.

Jaką mogła być pierwsza główna wiadomość w tej gazecie? Jaką informację uważał on za tak ważną, by umieścić ją na pierwszej stronicy swego pisma? Brzmiała ona następująco:

„Król perski na czele armji, złożonej z 15 tys. jeźdźców i 50 tys. piechurów, przeprowadza oblężenie miejscowości Dille, oddalonej o dwa dni drogi do Babilonu, dokąd wysłał swoje wojska pod groźbą kary śmierci do walki z palaczami tytoniu, których zamierza udusić w dymie palonych przez nich fajek."

Jak na pierwszą wiadomość dziennikarską tekst dostatecznie zajmujący, egzotyczny i zagmatwany.

Renaudot miał oczywiście możnych protektorów w osobach króla Ludwika i wszechwładnego kardynała Richelieu. Gdy ci możnowładcy jednak spostrzegli się, jak straszną bronią jest gazeta, odmówili mu swego poparcia i pierwszy redaktor i wydawca, doszczętnie zrujnowany, zmarł jako żebrak.

Anglicy wydobywają zatopioną flotę niemiecką.

W zatoce Scapa Flow podjęto ostatnie usiłowania, ażeby wydobyć z fal potężny niegdyś pancernik niemiecki „Hindenburg" o 27 tysiącach ton pojemności, zatopiony tam po bitwie 21 czerwca 1917 r., wraz z całą flotą niemiecką.

Poszło wówczas pod wodę 45 okrętów rozmaitych rozmiarów i pojemności, z czego 29 t. j. 26 kontrtorpedowców i 3 krążowniki zdołano wydobyć na wierzch i odprawić do angielskich warsztatów okrętowych.

Pancernik „Hindenburg" miałby być zatem 30-tym i ostatnim z wydobytych okrętów, gdyż resztę w liczbie 15 postanowiono pozostawić w wodzie.

„Hindenburga" miano nadzieję wydobyć jeszcze w roku 1926, gdyż spoczywał w miejscu tak płytkiem, że przy odpływie morza widać było jego pokład. Przy ostatnich próbach zdawało się, że cel zostanie osiągnięty, kiedy nagle okręt, oparty tyłem o skałę, obrócił się dokoła swej osi w sposób tak niebezpieczny, iż musiano zaprzestać usiłowań. Aby ustalić jego położenie, inżynierowie angielscy wlali pod podkład „Hindenburga" 600 tonn cementu, ażeby stanowił przeciwwagę, poczem dopiero przystąpiono, do prac dalszych.

Fachowiec tylko zdaje sobie sprawę, ile wielkich trudności, a nawet niebezpieczeństw przedstawiają te prace. Załoga „Hindenburga" zniszczyła wszelkie przegrody poszczególnych komór, zabezpieczających statek od zatonięcia i pootwierała wszystkie wentyle. Nurkowie musieli więc pod wodą odbudować te przegrody pozamykać otwory, zanim przystąpiono do wypompowywania wody z wnętrza kadłuba. Pod działaniem pomp kadłub opróżnia się teraz stopniowo z wody tak, że cały kolos podnosi się wolno z wody.

Wyniki 6-letnich usiłowań inżynierowie angielscy śledzą z niepokojem i zdenerwowaniem.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, dnia 31 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt p. t. „Polesie jako teren wycieczkowy" z Warszawy. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt grafonowych. — 17.35 Odczyt: „Hiszpanja: Wrażenie z podróży". — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Intermeczo muzyczne. — 20.15 Koncert wieczorny z Warszawy. — 21.30 Transmisja słuchowiska z Krakowa. — 22.00 Feljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę". — 22.15 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.00 Koncert solistów. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert wieczorny. — 21.30 Słuchowisko z Krakowa. — 22.15 Komunkaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.40 do 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Odczyt. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko. — 22.00 Komunikaty i muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wiezy Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka poranna. — 17.15 Kącik krótkofalowy. — 17.30 Kwadrans pogadanki gospodarczej. — 17.45 Anegdoty historyczne. — 18.00 Koncertr z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Słuchowisko z Krakowa. — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 **Gliwice,** fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 19.00 Pieśni alpejskie. — 20.30 Wesoły repertuar. — 21.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramafonowe. — 15.20 i 15.40 Odczyty. — 16.05 Utwory J. S. Bacha na fortepjanie, następnie pieśni Straussa, Glucka, Haendla i Brahmsa. — 17.30 Program dla młodzieży. — 19.00 Śpiew chóralny. — 20.30 Wydarzenia spółczesne. — 21.00 Godzina Italji. — Następnie muzyka taneczna.

Piątek, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komukat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt o malarstwie. — 20.00 Komunikaty Związku Młodziey Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Odczyt z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ze Śląska Opolskiego

Dzieci ze Śląska Opolskiego, które na początku lipca b. r. wyjechały na kolonje letnie do Polski, wracają dnia 1 sierpnia b. r. Wszystkie dzieci przyjeżdżają w dniu tym o godzinie 12.44 na główny dworzec w Bytomiu.

Z Bytomskiego.

Proboszcz najstarszej **parafji bytomskiej**, ks. Niestrój, który przebywa na kuracji w Górnej Bawarji, zachorował ciężko. Mianowicie w piątek w drodze do Monachjum nastąpił gwałtowny krwotok, który powtórzył się w nocy. Do tego przyłączyło się zapalenie płuc. Chorego umieszczono w lecznicy; stan jego jest groźny. Starszy kapelan Maruska został wezwany do chorego.

*

W **Bytomiu** bawi obecnie wikarjusz apostolski, ks. Buddenbrock, biskup w Kansu w Chinach, który tak w mieście jak i w okolicznych parafjach wygłasza wykłady misyjne.

*

Dnia 21 lipca 1929 r. na zabawie tanecznej w oberży pod „Czarnym niedźwiedziem" w **Miejskiej Dąbrowie** doszło do krwawego starcia pomiędzy policją, a uczestnikami zabawy. W toku bójki został zastrzelony przez policję czeladnik rzeźnicki, Gerhard Haase. W ubiegły czwartek rozpatrywał zajście bytomski sąd ławniczy. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, w liczbie tej 4 kobiety. Świadkowie, urzędnicy policyjni, zeznali na niekorzyść oskarżonych, wobec czego sąd został przekonany o ich winie i po dłuższej naradzie skazał Karola Szeligę i Wiktora Matuska na rok i trzy miesiące więzienia, Alojzego i Elżbiete Labus oraz Michała Nowarę na 8 mies., Franciszka Feliksa na 7 miesięcy, Józefa Hajdę, Pawła Wodarczyka i Pawła Schiera na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych natychmiast aresztowano.

Z Gliwickiego.

W poniedziałek przed południem popełnił straszną zbrodnię 23-letni bezrobotny Maks Lesik, zamieszkały w **Gliwicach** przy ulicy Johannisstrasse 15. Wymieniony zastrzelił swoją matkę, narzeczoną, z którą się miał ożenić w najbliższym czasie oraz swoje nieślubne dziecko. Następnie zwrócił broń przeciwko sobie i zranił się tak ciężko, że wkrótce potem zmarł. Przyczyna strasznej zbrodni dotychczas nie została jeszcze wyjaśniona.

*

Zapowiedziane wydalenia w hutach państwowych w **Gliwicach i Ozimku** zostały przeprowadzone. W hucie gliwickiej wydalono 138 robotników; pomiędzy nimi znajdują się tacy, którzy przeszło 25 lat tamże pracowali. Wydalenia pracowników umysłowych rozpoczną się z dniem 1 sierpnia. Zarządzenia dyrekcji hut wywołały wśród robotników wielkie oburzenie.

Z Raciborskiego.

Robotnik Paweł Tomczak w **Raciborzu** usiłował popełnić samobójstwo. W tym celu połknął większą ilość małych gwoździ. Niedoszłego samobójcę odstawiono do lecznicy. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z Kluczborskiego.

Na polu gospodarza M. w Rügelsdorf (?) powstał przy koszeniu zboża ogień. Przez spadający rozżarzony popiół z cygara zapaliła się pszenica. Ogółem spaliło się blisko dwie morgi pszenicy.

*

Dnia 26 lipca znaleziono rolnika Woschnika w **Łowkowicach**, powieszonego w jego własnem mieszkaniu. Badanie zwłok wykazało liczne rany na całem ciele, wobec czego zachodzi podejrzenie, iż zostało popełnione morderstwo. Władze prowadzą dochodzenia.

*

W stodole piekarza Meistra w **Wąsicach** wybuchł pożar, który przeniósł się na inne zabudowania, które spłonęły doszczętnie. Wszystkie zapasy zboża oraz narzędzia rolnicze zostały także zniszczone przez ogień.

Z Oleskiego.

W ostatnich dniach szalał w **Radowie** olbrzymi pożar. Spaliła się stodoła rolnika Egemanna wraz z tegorocznem żniwem oraz maszynami rolniczemi. Prawdopodobnie ogień spowodowały dzieci, bawiące się zapałkami.

Losowanie
książeczek premjowych P. K. O.

Dnia 25 lipca zostały wylosowane następujące premjowe książeczki oszczędnościowe serji II Pocztowej Kasy Oszczędności: Nr. 50195, 50334, 50338, 50372, 51147, 51160, 51311, 51344, 51344, 51349, 51995, 52145, 52219, 52670, 52848, 53204, 53209, 54865, 55651, 56088, 56169, 57788, 59930, 60426, 60479, 61120, 61336, 63121, 63140, 64803, 64998, 65248, 65461, 66249, 66309, 67701, 67737, 67846, 68365, 68606, 68833, 68887, 69113, 69505, 60554, 69580, 69705, 69766, 69882, 69901, 70503, 70584, 70992, 71025, 71112, 71164, 71784, 71847, 71895, 72931, 73073, 73074, 73880, 74846, 75393, 76044, 76416, 76800, 76859, 77176, 77305, 78274, 78421, 78481, 78570, 78910, 79050, 79241, 79317, 79337, 79689, 80542, 80991, 81661, 81892, 82054, 82119, 82655, 82763, 83169, 83825, 83928, 84956, 85575, 85736, 86133, 86253, 87772, 87984, 88001, 88633, 88635, 88645, 88768, 89525, 89746, 91226, 92281, 94109.

Międzynarodowa wystawa w Poznaniu.

(Zniżki kolejowe.)

Osoby, udające się pojedynczo do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, mogą nabywać na stacjach wyjazdu bilety powrotne I, II i III klasy pociągów osobowych i pospiesznych. Ceny tych biletów są o ⅓ tańsze od normalnych. Bilety powrotne są ważne 100 dni. Bilety powrotne przy odległości do 300 km nie upoważniają do przerwy podróży, przy odległości w jedną stronę ponad 300 km dozwoloną jest dwurazowa przerwa. Przy wyjeździe z Poznania bilet powrotny musi być ostemplowany w kasie biletowej.

Grupy podróżnych (najmniej 25 osób) płacą za przejazd do Poznania i z powrotem 50 procent cen normalnych (w klasie I, II i III poc. osobow. i posp.). Celem uzyskania ulgi powinien kierownik grupy na 24 godziny przed wyjazdem złożyć w kasie biletowej pisemne zgłoszenie, zawierające nazwisko kierownika, ilość uczestników, czas wyjazdu, oznaczenie klasy i pociągu oraz imienny wykaz uczestników, podpisany przez kierownika grupy. Wykaz stempluje kasa biletowa i zwraca przewodnikowi, który po ukończeniu podróży oddaje go z biletem. Przejście do klasy wyższej i droższego pociągu nie jest dozwolone. Z ulgi powyższej można korzystać w drodze powrotnej z Poznania w ciągu 7 dni po zamknięciu wystawy.

Odpowiedzi redakcji

P. R. Ryb. w K. 111. Prosimy zgłosić się po list z odpowiedzią do naszej ekspedycji w Katowicach przy ul. św. Stanisława 4, 1 piętro, na prawo, pomiędzy godz. 9 rano a 5 po poł. Wobec niedokładnego adresu nie możemy wysłać listu pocztą.

P. K Krz. w K. Pióropusze do czapek sprowadzany niestety z zagranicy. Każdy większy czapnik może w tem pośredniczyć, ponieważ ma pozwolenie na sprowadzanie wyrobów zagranicznych. W Katowicach istnieją specjalne składy z czapkami mundurowemi.

Panu Hermanowi KW. w Rybniku. Pyta Pan, co znaczy obcy wyraz: „Noyade"? — Znaczy: topienie Gromadne przestępców politycznych we Francji podczas Wielkiej Rewolucji za pomocą łodzi z dnem ruchomem, praktykowane w Nantes 1793—1794 r.; w ogóle: topienie za karę.

Pan Marcin D... w Panewniku. Jak się otrzymuje biały pokost przez blichowanie? Każda olejarnia dostarcza pokostu blichowanego, który w cenie jest oczywiście droższy, jednak do robót białych koniecznie potrzebny. Im dłużej pozostawimy olej działaniu słońca, tem bielszym się staje; najmniej potrzeba na to 2 do trzech miesięcy: Fabryki dostarczają oleju blichowanego szybciej, zapomocą kwasów, jest to jednak olej mniej wartościowy, gdyż szybko niszczeje. — Należy żądać zatem oleju blichowanego sposobem naturalnym, lub też blichować go u siebie.

Pannie Emilji Fr. w Tychach. Bardzo nam miło, że Pani jest zadowoloną z wyboru naszych książek, i, że przy głośnem czytaniu — ogólnie — wybór podobał się Pani wychowankom. — A teraz radzimy czytać „Rycerz Chrystusowy" napisała Marja Czeska-Mączyńska. Powieść historyczno-religijna, bardzo zajmująco napisana.

Siemianowice „2469" Z. P..... Pyta Pan — jakie, gdzie i kiedy, wystawy odbywają się w roku 1930? 6 lipca do 10 sierpnia — Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki — Poznań; 31 sierpnia do 7-go września — Wystawa rzemiosła i przemysłu ludowego — Równo; 2 września do 16 września — Targi Wschodnie — Lwów; 14 września do 28 września — Targi Północne — Wilno; 4 sierpnia do 9 sierpnia 1930 r. — Międzynarodowa Wystawa Handlu Importowego w Nowym Jorku; 17 sierpnia do 20 sierpnia 1930 r. — Deutsche Ostmesse w Królewcu; 31 sierpnia do 5 września 1930 r. — Targi w Lipsku; 7 września do 14 września — Jesienne Targi Wiedeńskie; 8 września do 21 września — Międzynarodowa Wystawa Skór — Berlin; 3 maja do 1 października — Międzynarodowa Wystawa w Liege; 31 maja do 30 września — Wystawa futer i łowiectwa — Lipsk; 4 sierpnia do 10 sierpnia — Ogólna Wystawa Szwedzka — Malmö (Szwecja); 16 sierpnia do 22 sierpnia — XI. Targi w Libercu (Reichenberg).

Co można znaleźć w morzu.

Astronom szwedzki Svante Arhenius obliczył w swoim czasie, że w wodzie wszystkich mórz znajduje się około ośmiu miljardów tonn złota. Od czasu, gdy w roku 1872-gim pierwszy Sonstaedt ogłosił swe spostrzeżenia co do zawartości złota w morzu, do urzędów patentowych wszystkich państw wpłynęło około trzydziestu projektów wydobywania złota z wody morskiej. Podczas wojny niektórzy chemicy niemieccy usiłowali wynaleźć sposób wyzyskania złota morskiego na pokrycie długów państwowych. Okazało się jednak, że koszta otrzymywania złota z morza byłyby większe niż wartość samego złota, że przeto taka fabrykacja zupełnieby się nie opłacała.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Sląski Urząd Wojewódzki.
L. Pr. Os. 1413.

Katowice, dnia 28 lipca 1930 r.

Sląski Urząd Wojewódzki ogłasza

konkurs

na stanowisko

inspektora rolnego

przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie według VI. st. sł. w myśl ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924).

Reflektanci zechcą wnieść podania do Sląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, **Wydziału** Prezydialnego, w terminie do 12 sierpnia 1930 r., do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. świadectwa z ukończonych wyższych studjów rolniczych,
4. dowód odbycia praktyki rolnej,
5. dowód stwierdzający posiadanie kilkuletniej pracy w urzędach państwowych, instytucjach samorządowych, lub organizacjach rolnych,
6. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami.

Znajomość obowiązującego ustawodawstwa wymagana.

Przy **równych kwalifikacjach** pierwszeństwo mają kandydaci pochodzący z Województwa Sląskiego.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału: (—) Dr. Saloni.

Sląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy

przetarg publiczny

na roboty związane z kanalizacją i odnowieniem Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu

z terminem wniesienia ofert do dnia 8 sierpnia 1930 r. o godz. 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Sląskiego oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych gmachu Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro, pokój 805.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman
w z. Naczelnika Wydziału R. P.